

**POCZĄTKI WŁADZY LUDOWEJ  
NA ZIEMIACH PAGRANICZA  
LUBUSKO-WIELKOPOLSKIEGO W LATACH 1945—1950**

C z ę ś ć II

ROZWOJ ŻYCIA POLITYCZNEGO W LATACH 1945—1950  
NA ZIEMIACH DAWNEGO POGRANICZA

Równoległe ze wzrostem zaludnienia Ziemi Odzyskanych tworzyło się od podstaw życie społeczno-polityczne. Powrót narodu polskiego na ziemi nadodrzańskie i nadbałtyckie, urzeczywistniony dzięki konsekwentnie realizowanemu programowi politycznemu, wysuniętemu i sformułowanemu przez polską lewicę z Polską Partią Robotniczą na czele, nie od razu był właściwie oceniony. A przecież czynnik polityczny od samego początku odgrywał doniosłą rolę w procesie tworzenia się nowej społeczności na Ziemiach Odzyskanych. Pomijanie tego elementu w rozważaniach nad kształtowaniem się stosunków społecznych może doprowadzić do powstania poważnej luki, która nie wypełniona „mogłaby zniekształcić w jeszcze większym stopniu zarówno perspektywę poznawczą w badaniach nad rzeczywistością społeczną na tych terenach (tj. na Ziemiach Odzyskanych — W.K.), jak i perspektywę praktycznego działania”<sup>1</sup>.

Proces obejmowania Ziemi Odzyskanych, posiadających swoją szczególną specyfikę, określaną głównie przez wielkie ruchy ludnościowe, przebiegał równocześnie z głębokimi przemianami społecznymi i ekonomicznymi, których korzenie tkwiły w dokonywanej w całym kraju rewolucji socjalistycznej. Jej następstwa „pociągnęły za sobą zasadniczą zmianę roli i miejsca instytucji politycznych, w całej strukturze społecznej Polski Ludowej. Polityka, pojmowana jako dziedzina walki o władzę i sprawowanie władzy, stała się — w trakcie przeprowadzenia rewolucji, jak również w latach powojennych — nie tylko niezwykle doniosłym elemen-

---

<sup>1</sup> W. Markiewicz, *Społeczeństwo i kultura na Ziemiach Zachodnich w latach 1945—1960*. *Kultura i Społeczeństwo* nr 3/1960, s. 79—98.

tem życia społeczeństwa, lecz elementem wręcz decydującym o przebiegu procesów społecznych”<sup>2</sup>.

Niesłuchanie trudną pracę polityczno-wychowawczą i organizatorską po wstępnym okresie „żywiolowego” marszu na zachód, prowadzili ludzie o określonych poglądach politycznych i przynależności organizacyjnej. Praca ta „wymagała ciągłego, uporczywego przedzierania się przez nagromadzone w świadomości ludzi — często wielowiekową tradycją uswięconę, a pogłębione dodatkowo przez wojnę, okupację i sam fakt repatriacji — uprzedzenia i kompleksy nacjonalistyczne, religijne, rasowe i inne”<sup>3</sup>.

Nic dziwnego, że w tym trudnym okresie „kiedy nawet zasiedzieli działacze na terenie ziem dawnych, z trudem zdobywali orientację w sytuacji ogromnie zagmatwanej, nabrzmiałej różnymi antagonizmami, nie można było oczekiwać od aktywistów na Ziemiach Odzyskanych, często ludzi młodych i niedoświadczonych, nierzadko wystawianych bez dostatecznej pomocy i kontroli ze strony władz zwierzchnich na demoralizujący wpływ otoczenia, że nie popełnią błędów i nie dopuszczą się wypażeń”<sup>4</sup>.

Doniosłość czynnika politycznego w kształtowaniu nowego społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych nie oznacza jakoby stanowił on jedyną determinantę złożonych procesów społecznych. Ze względu jednak na nowy system polityczny realizowany przez państwo, był czynnikiem specjalnie ważnym. Uzewnętrznił się w działalności partii politycznych jako konstytutywnych instytucji, określających kierunek działania systemu, którego stały się częścią najistotniejszą i najbardziej swoistą<sup>5</sup>.

Analiza konkretno-historycznej rzeczywistości, funkcjonowania systemu wskazuje na te elementy, „których rola jest szczególnie wielka i które określają całą strukturę władzy w ramach danego systemu. W naszych warunkach instytucją taką jest system partyjny. Zdobycie władzy przez proletariąt i jego klasowych sojuszników dokonało się poprzez walkę, w której siłą kierowniczą była partia robotnicza; po zdobyciu władzy ta właśnie partia dała początek kluczowym organom władzy państwowej”<sup>6</sup>.

#### POLSKA PARTIA ROBOTNICZA

Wysiłek tych wszystkich, którzy przybyli na Ziemię Odzyskaną, oprócz nieodzownych prac fizycznych nad zapewnieniem sobie dachu nad głową i uruchomieniem pierwszych warsztatów pracy, skierowany był również

<sup>2</sup> W. Wesołowski, J. Wiatr, *Kształtowanie się instytucji politycznych Polski Ludowej*. Studia Socjologiczne 1965, nr 3 — referat na III Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym 2—6.II.1965, ss. 177—206.

<sup>3</sup> W. Markiewicz, op. cit.

<sup>4</sup> Tamże, ss. 83—84.

<sup>5</sup> W. Wesołowski, J. Wiatr, op. cit.

<sup>6</sup> Tamże, s. 185.

na skomplikowany i znacznie trudniejszy proces kształtowania świadomości politycznej.

Świadomość zadań i celów oraz sposoby realizacji tych zadań były tak samo ważne jak odbudowa gospodarcza. Na Ziemiach Odzyskanych wystąpiły obok cech wspólnych dla całego kraju, dodatkowe trudności, składające się na specyfikę tych ziem w rozwoju życia politycznego.

Specyfika osadnictwa na ziemiach byłego Pogranicza wyznaczała nieco odmienny niż na innych terenach styl organizowania życia społeczno-politycznego. Istniejące różnice nie miały jednak charakteru zasadniczego, decydowały jedynie o swoistości procesu rozwoju organizacji polityczno-społecznych, będąc częścią ogólnokrajowych przeobrażeń<sup>7</sup>.

Mimo pewnych odrębności, na Ziemiach Zachodnich bowiem (poza praktycznie nic nie znaczącymi próbami na terenie Śląska) powstawały te same partie, które już działały lub działać zaczynały na innych terenach Polski<sup>8</sup>. Jednak fakt, że na obszarach odzyskanych nie było żadnych tradycji, do których przybywający członkowie Polskiej Partii Robotniczej czy Polskiej Partii Socjalistycznej mogliby nawiązać rozpoczynając działalność organizacyjną, stwarzał specjalną i w pewnym stopniu wyjątkową atmosferę.

Nawet Wielkopolska, najbliższa nowo odzyskanym ziemiom, w okresie okupacji znalazła się w tak ciężkiej sytuacji, że ruch oporu i praca konspiracyjna były o wiele trudniejsze do zorganizowania niż w innych dzielnicach Polski, nie mówiąc już o tradycyjnie słabym ruchu komunistycznym w tym regionie<sup>9</sup>. Zmieniło się nieco pod tym względem od momentu, gdy — pokonując niesłychane trudności — nawiązano kontakt z Obwodowym Komitetem PPR w Łodzi we wrześniu 1942 r. Umożliwiło to powołanie i zorganizowanie pierwszych komórek PPR w Poznaniu w Zakładach Cegielskiego<sup>10</sup>. Szybki jednak rozrost organizacyjny PPR na obszarach wcześniej wyzwolonych umożliwił Wielkopolsce bezpośrednio po zdobyciu wolności, wejście na drogę intensywnego rozwoju partii i zasilenia nowo powstających komórek na ziemiach byłego Pogranicza. Dodajmy przy tym, że ziemie te, w toczącej się wciąż jeszcze wojnie, stanowiły strefę przyfrontową. Ten stan rzeczy decydował, iż „Polska Partia

<sup>7</sup> N. Kołomejczyk, *Z problemów życia politycznego na Ziemiach Zachodnich w latach 1945—1947*. IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13—15.IX.1963. Referaty i dyskusje. Polska Ludowa, Warszawa 1964.

<sup>8</sup> Tamże, s. 189.

<sup>9</sup> S. Kubiak, *Organizacyjny i liczbowy rozwój PPR w województwie poznańskim (1945—1946)*, w pracy zbiorowej pod redakcją Cz. Łuczaka: *Polska Partia Robotnicza w województwie poznańskim 1945—1948*. Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej XX-leciu PPR, zorganizowanej przez KW PZPR w Poznaniu w dniach 26—27.VI.1962 r. Poznań 1964, Wydawnictwo Poznańskie.

<sup>10</sup> S. Kubiak, *Z zagadnień rozwoju i działalności PPR w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej 1945—1946*. Poznań 1963, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 24—25.

Robotnicza w Wielkopolsce w pierwszym okresie rozwijała się zatem w atmosferze wzrastającego entuzjazmu narodowowyzwoleńczego i rewolucyjnego. Partia wzięła na swe barki ciężar odpowiedzialności za organizowanie zaplecza frontowego. Chodziło o szybkie uruchomienie fabryk i innych zakładów, które mogłyby podjąć produkcję na potrzeby frontu”<sup>11</sup>.

Wraz z tymi głównymi zadaniami, zgodnie ze swoją dotychczasową praktyką, PPR z chwilą przybycia na ziemię byłego Pogranicza jako pierwszego skrawka Ziemi Odzyskanych zajęła się tworzeniem nowej administracji oraz przeprowadzeniem akcji osadniczej<sup>12</sup>.

Pierwsze organizacje PPR i ogniwa administracji ludowej powstawały z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu, który swoim działaniem obejmował większość powiatów Ziemi Lubuskiej. Równocześnie wysłannicy wojewody poznańskiego, zarazem pełnomocnika rządu, zorganizowali administrację w powiatach: międzyrzeckim, gorzowskim, świebodzińskim, skwierzyńskim, krośnieńskim, sulęcińskim i słubickim<sup>13</sup>.

Dość niejasna i nieokreślona sytuacja Ziemi Lubuskiej w pierwszych miesiącach 1945 r., jeśli chodzi o jej przynależność administracyjną, rozwiązana została w dniu 7 lipca mocą przyjętej uchwały o wcieleniu tej ziemi (konkretnie 13 powiatów) w obręb województwa poznańskiego. Do tego jednak czasu we wszystkich prawie powiatach pracowały już komitety powiatowe PPR, a w ślad za tym i polska administracja.

Najwcześniej powstały komitety powiatowe PPR w Świebodzinie (28 marca 1945 r.), Gorzowie (15 kwietnia 1945 r.), Międzyrzeczu (25 maja 1945 r.), Zielonej Górze (3 lipca 1945 r.), we Wschowie (w lipcu 1945 r.). W innych powiatach komitety powstawały nieco później, np. w Strzelcach Krajeńskich oraz Skwierzynie w sierpniu i wrześniu. Organizacje partyjne rozszerzały swoją działalność również na powiaty leżące dalej na zachód, tworząc pierwsze komitety równocześnie z przybywającymi osadnikami.

Ten szybki niewątpliwie wzrost PPR świadczy o dużej prężności organizacyjnej, nie mówiąc o zdecydowanej akcji przejścia w swe ręce pełni władzy na terenach, na których dopiero tworzyć się zaczęło nowe życie.

Początek działalności PPR w Gorzowie datuje się od przybycia do miasta w marcu 1945 r. grupy organizatorskiej, nazywanej również „ekipą pionierską”, wysłanej przez Komitet Wojewódzki PPR w Koszalinie. Dzięki tej grupie już 15 kwietnia rozpoczął działalność Komitet Powia-

<sup>11</sup> S. Kubiak, *Organizacyjny i liczbowy...*, op. cit. s. 22.

<sup>12</sup> N. Kołomejczyk, *Ziemię Zachodnie w działalności PPR*. Poznań 1966, Wydawnictwo Poznańskie, s. 133.

<sup>13</sup> Archiwum Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Materiały dotyczące Polski Ludowej. Dalej jako ALTN Zielona Góra.

towy PPR, którego pierwszym sekretarzem został Zygmunt Piotrowski, drugim Bolesław Malinowski, a trzecim Józef Ośko. Komitet ten, o charakterze tymczasowym, nie przejawiał jednak szerszej aktywności, bowiem do końca lipca nie została zorganizowana ani jedna komórka partyjna, a praca administracyjna również pozostawiała wiele do życzenia<sup>14</sup>.

Stan ten uległ zmianie z końcem lipca, tj. od nadzwyczajnego zebrania partyjnego, z udziałem kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PPR w Poznaniu. Dokonano wówczas ponownego wyboru I sekretarza, którym został Bolesław Malinowski, a nieco później (23 sierpnia 1945 r.) — egzekutywy KP, co w sposób istotny wpłynęło na ożywienie działalności partyjnej.

Po uregulowaniu spraw organizacyjno-administracyjnych, pod koniec 1946 r. partia w powiecie gorzowskim liczyła 1.568 członków. Do liczby tej PPR doszła (licząc od sierpnia 1945 r.) — od 101 członków zrzeszonych w 19 komórkach<sup>15</sup>.

W kwietniu następnego roku (1947) liczba członków wynosiła 5.680, a w maju 5.720, już jednak w sprawozdaniu za drugi kwartał 1948 r. liczba ta była o wiele mniejsza, wynosiła bowiem tylko: w mieście 900, w powiecie 1.111, razem 2011<sup>16</sup>. Spadek ten był zapewne rezultatem przeprowadzonej na przełomie lat 1947 i 1948 weryfikacji i odpływu elementów, którym ideologia partii i jej rygory organizacyjne nie odpowiadały.

Mimo dużego podobieństwa warunków na Ziemiach Odzyskanych, trudno byłoby mówić o schemacie decydującym o rozwoju życia politycznego. Lokalne warunki powiatów i miast, niekiedy nawet wsi, wywierały poważny wpływ na aktywizację życia społeczno-politycznego, mimo że proces organizowania partii wśród wiejskiej ludności autochtonicznej przebiegał inaczej niż w mieście.

Warunki materialne, a więc stopień zniszczenia miasta czy wsi, nasilenie osadnictwa, powiązanie organizacyjno-administracyjne z ośrodkami wcześniej zorganizowanymi, nie pozostawały bez wpływu na kształtowanie się życia politycznego w nowych środowiskach.

W Strzelcach Krajeńskich pierwsze powstało Stronnictwo Ludowe i rozpoczęło działalność w maju 1945 r., podczas gdy PPR dopiero w sierpniu<sup>17</sup>.

Z pierwszych miesięcy działalności PPR brak jest danych o stanie liczbowym członków. Nietrudno domyślić się, że praca partii nie była je-

<sup>14</sup> AZHP Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego KW PPR w Poznaniu za czas od 10.VIII. do 10.IX.1945 r.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Archiwum Akt Nowych. Akta Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Departament Administracji Publicznej. Wydział Organizacyjny. Sprawozdanie sytuacyjne Ekspozytury w Gorzowie za V—X.1947 oraz za II kwartał 1948. Sygn. 197 i 200.

<sup>17</sup> ALTN Zielona Góra.

szcze zbyt prężna, szwankowała nie tylko jej sprawozdawczość, ale i samo jej działanie.

Uwzględniając jednak odnotowaną wielokrotnie w źródłach z tego okresu uwagę, że PPR nie cieszyła się sympatią wśród nowych osadników, dziwić się wcale nie można, że sprawność organizacyjna w pierwszych miesiącach — nie tylko w Strzelcach Krajeńskich — nie należała do wzorowych.

Pierwsze dane liczbowe ze Strzelec Krajeńskich wskazujące na rozwój PPR odnoszą się dopiero do ostatnich miesięcy 1945 r. Znalazły się one w sprawozdaniu wojewody poznańskiego dotyczącym obszaru Ziemi Lubuskiej w okresie od grudnia 1945 r. do czerwca 1946 r.<sup>18</sup>. Liczba członków partii w Strzelcach Krajeńskich w pierwszych dwóch miesiącach 1946 r., a więc po półrocznej działalności PPR, wynosiła 166. Żywszą działalność poza Strzelcami Krajeńskimi wykazywała PPR w kilku tylko miejscowościach powiatu — Drezdenku, Zwierzyniu, Chocimiu, Goszczanowie i Trzebieszowie.

Wraz ze wzrastającą stabilizacją życia zarówno międzynarodowego, jak i lokalnego, gdy pod presją wciąż rosnącego porządku społecznego traciła coraz bardziej grunt pod nogami antypolska propaganda wymierzona przede wszystkim przeciwko przeświadczeniu nowych władz polskich o stałości dokonanych zmian terytorialnych, wzrastała liczba członków partii.

W sprawozdaniu za drugie półrocze roku 1946 czytamy, że „...najżywotniejszą działalność wykazuje PPR. Braki jakościowe w składzie personalnym tejże partii utrudniają znacznie prace w terenie”<sup>19</sup>.

Mimo tych braków ilość członków partii pod koniec roku 1946 zamykała się liczbą 757. W lutym roku następnego w sprawozdaniu Ekspozytury Wojewódzkiej w Gorzowie Strzelce Krajeńskie wykazują liczbę 1000 członków<sup>20</sup>.

Skwierzyna i powiat skwierzynski należały do tych rejonów, w których partia rozpoczęła swą działalność stosunkowo późno. Komitet Powiatowy powstał bowiem dopiero 21.IX.1945 r. „Główną przyczyną tej słabości było niewłaściwe postępowanie organizatorów partii i administra-

<sup>18</sup> AAN Sprawozdanie wojewody poznańskiego z obszaru Ziemi Lubuskiej, XII. 1945—VI.1949. Sygn. 194.

<sup>19</sup> AAN Sprawozdanie..., sygn. 195.

<sup>20</sup> AAN Sprawozdanie Ekspozytury w Gorzowie za miesiąc luty 1947 r., sygn. 197.

<sup>21</sup> ALTN Zielona Góra. W materiałach czytamy (jest to notatka sekretarza powiatowego do KW PPR w Poznaniu): *W związku z ostatnią instrukcją KC chciałem zwołać zebranie wszystkich członków partii, którzy mają zaświadczenia z Komitetu Wojewódzkiego PPR, że są delegowani na powiat Skwierzyna dla spraw społeczno-organizacyjnych, aby wybrać Komitet oraz zorganizować komórki lecz zaświadczenia nie pomogły. Po raz drugi osobiście każdemu mówiłem i też nikt nie przyszedł (...). Kilku mi odpowiedziało, że nie mieli czasu, gdyż muszą jechać za interesami.*

cji”<sup>21</sup>. W grudniu PPR liczyła zaledwie 57 członków. Przez rok 1946 liczbą ta wzrosła do 490, a w grudniu 1947 roku doszła do 650<sup>22</sup>.

Z równymi trudnościami jak w Skwierzynie przebiegał proces organizowania partii w Międzyrzeczu. Organizacja partyjna tego powiatu należała w 1945 r. i pierwszej połowie 1946 r. do najsłabiej działających<sup>23</sup>. Komitet Powiatowy formalnie rozpoczął pracę już 25 maja 1945 r., nie odgrywał jednak roli czynnika kierującego rozwojem życia społeczno-politycznego.

Ilustracją słabej pracy komitetu międzyrzeckiego może być ilość członków, która w grudniu 1945 r. wynosiła 70 osób. W ciągu 1946 r. obserwujemy dość znaczny wzrost, co w rezultacie doprowadziło do liczby 488 członków, zarejestrowanych w miesiącu grudniu. Pod tym względem powiat międzyrzecki najbliższy był swemu sąsiadowi — Skwierzynie.

Jak już wspomniano, Komitet Powiatowy w Świebodzinie należał do najwcześniej zorganizowanych instancji partyjnych na ziemiach byłego Pogranicza. Rozpoczął mianowicie działalność 28 marca 1945 roku. Jego skład personalny, zatwierdzony przez Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu<sup>24</sup>, umożliwił natychmiast rozpoczęcie działalności. Komitet ten „od 1 kwietnia do 30 czerwca zorganizował 5 komitetów gminnych, na terenie których działało już 77 członków partii oraz Komitet Miejski w Sulechowie, gdzie założono 5 komórek, do których należało 74 członków PPR. Organizacja PPR miasta Świebodzina liczyła wówczas 61 peperowców<sup>25</sup>.

Liczba członków wzrosła z 230 w 1945 r. do 793 w grudniu roku następnego. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie za miesiąc luty 1947 r. podaje, że świebodzińska organizacja PPR liczyła wówczas 920 członków, a w kwietniu tegoż roku już 1.820<sup>26</sup>.

Na kilka zaledwie dni przed objęciem 13 powiatów Ziemi Lubuskiej przez administrację województwa poznańskiego, w dniu 3 lipca 1945 r. rozpoczął swoją działalność Komitet Powiatowy PPR w Zielonej Górze. Jego organizatorem stała się grupa operacyjna KER-u, która przybyła do Zielonej Góry już w dniu 12 maja dla wykonania ważnych zadań, przede wszystkim ekonomicznych.

<sup>22</sup> WAP Urząd Wojewódzki Poznański. Ekspozytura w Gorzowie, Wydział Społeczno-Polityczny. Sygn. 14, teczka nr 5, tom II. Sprawozdanie kwartalne pow. skwierzyńskiego za czas od 1.X. do 31.XII.1947 r.

<sup>23</sup> ALTN Zielona Góra.

<sup>24</sup> ALTN Zielona Góra. W materiałach czytamy nazwiska: S. Masłowski (I sekretarz), S. Rozwalka (II sekretarz), E. Leitgeber (sekretarz techniczny) do nich dokończono K. Skotarczaka (Wydział Organizacyjny), W. Wojciechowskiego (Wydział Propagandy), S. Łuczaka (Wydział Rolny), Z. Koniecznego (Wydział Zawodowy), L. Kopniewską i H. Balcer (jako siły techniczne).

<sup>25</sup> ALTN Zielona Góra.

<sup>26</sup> AAN Zespół MZO, sprawozdanie Ekspozytury w Gorzowie za okres I—III.1947 r. Sygn. 196 oraz sprawozdanie za V—X.1947 r. Sygn. 197.

Mimo trudnych warunków pracy partia dość szybko się rozrastała, tak że w dniu 31 sierpnia został wyodrębniony Komitet Miejski. W październiku zarejestrowano 174 członków, a pod koniec 1946 r. już 1.329.

Od samego początku 1947 r. zaznaczył się szybki wzrost szeregów partyjnych. Sprawozdania za kwiecień i maj podają 3.890 i 4.200 członków.

Swoistym sprawdzianem prężności partii jest rozwój organizacji w największych przedsiębiorstwach przemysłowych miasta — Zaodrzańskich Zakładach Metalowych im. Marcelego Nowotki i „Polskiej Wełnie”. W Zaodrzańskich Zakładach w styczniu 1948 r. było 422 członków, co stanowiło 22,5% załogi, natomiast 18% ogółu pracujących należało do Polskiej Partii Socjalistycznej.

W tym samym czasie sytuacja w „Polskiej Wełnie” wyglądała nieco inaczej. W styczniu 1948 r. było 163 członków, tj. 10,5% w stosunku do całej załogi. W tym samym czasie PPS osiągnęła 19%.

Niewiele lepiej wyglądała popularność PPR wśród ludności chłopskiej. Pod koniec roku 1947 w powiecie zielonogórskim mieszkało 31.858 ludności, zaś członków partii było 402, tj. 1,2%.

Jednym z najsłabiej działających ośrodków życia partyjnego na ziemiach byłego Pogranicza była Wschowa. Fakt opanowania miasta (zupełnie nie zniszczonego w czasie wojny) przez przedstawicieli Stronnictwa Ludowego, nieprzychylnie ustosunkowanych do PPR, zdecydował, że organizacja partyjna zaczęła tworzyć się w pobliskiej Szlichtyngowej. Powołany tam w lipcu Komitet (najprawdopodobniej po włączeniu powiatu wschowskiego do województwa poznańskiego) składał się z Wielkopolan i reemigrantów z Niemiec<sup>27</sup>.

Poważne trudności wschowskiej organizacji partyjnej nie zostały przezwyciężone mimo zorganizowania Komitetu. Wzrost liczby członków dość wiernie oddaje ten stan rzeczy. W grudniu 1945 r. partia liczyła zaledwie 53 członków. W ciągu całego roku 1946 liczba ta podwyższyła się do 420. Pod tym względem Wschowa zajmowała ostatnie miejsce wśród wszystkich powiatowych organizacji Ziemi Lubuskiej.

Tego rodzaju trudności właściwe były, w tym nieustabilizowanym wciąż jeszcze okresie, nie tylko Wschowie. Teren ten stanowić może przykład warunków, w jakich rodził się na Ziemiach Odzyskanych ruch polityczny kierowany przez PPR.

Przedstawiony wyżej zarys rozwoju organizacyjnego PPR na terenach byłego Pogranicza nabierze właściwej wymowy po dokonaniu konfrontacji z dziejami innych ugrupowań politycznych, działających wówczas na zwróconych Polsce ziemiach, przede wszystkim zaś z pracą Polskiej Partii Socjalistycznej.

<sup>27</sup> ALTN Zielona Góra.

Na tle współpracy pomiędzy obu partiami, ze współudziałem radykalnego ruchu ludowego przeciwko reakcyjnemu PSL-owi, wystąpić będzie mogła przodująca rola PPR w kształtowaniu ówczesnego życia. Zarówno dzieje tworzenia administracji, jak i niezmiernie trudne zabiegi o odbudowę gospodarczą nowych ziem, a co za tym pójść musiało — nadanie nowego kształtu stosunkom społecznym i kulturalnym, wytyczenie dróg i pozyskanie uznania obywatelskiego dla rozwoju odbiegających od tradycyjnych form życia politycznego, decydowało o pozycji, którą zdobyła w dziejach Polski najnowszej Polska Partia Robotnicza.

#### POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Dzieje tworzenia się Polskiej Partii Socjalistycznej na terenach wyzwolonych w 1945 r., w szczególności na Ziemiach Odzyskanych, przebiegały nieco inaczej niż proces powstawania organizacji PPR-u. Wprawdzie odrodzona w 1944 r. PPS, po obradach w Lublinie 10 i 11 września 1944 roku określonych jako XXV Kongres PPS, opowiedziała się za ścisłą współpracą z PPR, przechodząc zdecydowanie na pozycje jednolitifrontowe<sup>28</sup>, to jednak wśród członków partii było wiele osób tradycyjnie związanych z tendencjami przedwojennymi, sprzecznymi z nowymi kierunkami działania.

Te stare nurty prawicowe rzutowały nie tylko na stopień zaangażowania w zakresie działania w jednolitym froncie z PPR, ale w wielu wypadkach decydowały o przechodzeniu na pozycje wrogie lewicy.

Nie zapominajmy również, że obok Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego wybranych na Lubelskim Kongresie z takimi działaczami na czele jak Bolesław Drobner, Edward Osóbka-Morawski, Stefan Matuszewski, Henryk Raabe, działała w konspiracji WRN (Wolność — Równość — Niepodległość).

Partia ta, „w wydawanych odezwach, publikowanych na łamach podziemnej prasy artykułach, rozwijała szeroką propagandę przeciwko Odrodzonej PPS, wzywając do niewstępowania w jej szeregi oraz bojkotu władzy ludowej. Działalność ta nie pozostawała bez wpływu na postawę wielu socjalistów, wywołując dezorientację i stan wyczekiwania”<sup>29</sup>.

Wprawdzie wpływy te zmniejszały się wraz z wyzwaniem obszarów polskich spod okupacji, niemniej istniały jeszcze w momencie obejmowania przez Polskę Ziemi Odzyskanych. W takiej to atmosferze zaczęły tworzyć się pierwsze komitety PPS w powiatach dawnego Pogranicza. Ich powstawanie ściśle zależało od stanu organizacyjnego PPS w Poznaniu.

<sup>28</sup> B. Syzdek, *Powstanie odrodzonej PPS i jej działalność w pierwszych latach Polski Ludowej*, w: *Z najnowszych dziejów Polski 1939—1947*. Warszawa 1961 PZWS.

<sup>29</sup> Tamże, s. 380.

Dopiero od chwili wcielenia 13 powiatów Ziemi Lubuskiej do województwa poznańskiego ruszyła raźnie organizacja komórek PPS-u.

Jednym z pierwszych komitetów powiatowych działających na Ziemi Lubuskiej był Komitet w Gorzowie. W sprawozdaniu z objazdu terenów Pomorza Zachodniego oraz powiatu gorzowskiego, dokonanego w dniach 9—14. VII. 1945 r. czytamy m. in.<sup>30</sup>:

„...objazdu dokonaliśmy — w celu zorientowania się w warunkach panujących na tych terenach oraz w celu zlustrowania komórek partyjnych, założonych przez towarzyszy delegowanych przez WKR poznański”.

Z dalszego toku sprawozdania dowiadujemy się, że nie we wszystkich powiatach komórki PPS zostały stworzone. „Na ogół nie przejawia się tam większego życia politycznego tak w naszej jak i w innej partii bloku demokratycznego z powodu braku członków aktywnych oraz wielkiej pustki ludnościowej”.

Najsprawniej działał Komitet w Gorzowie, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta tow. L. Kruszony oraz sekretarza Podlesko. Wspomniane sprawozdanie akcentowało niezwykle trudną sytuację tego powiatu i samego Gorzowa. Spośród 8.000 Polaków w mieście tylko 300 należało wtedy do PPS, a praca ich utrudniona była przez niski stan bezpieczeństwa. Ponadto nastroje panujące wśród części osadników nie sprzyjały pozyskiwaniu zwolenników.

Uwzględniając fakt, że komórki PPS powstawały na Ziemi Lubuskiej później aniżeli w Wielkopolsce, warto odnotować, że po Gorzowie już 1 września 1945 r. zaczęła pracować komórka PPS w Skwierzynie. W skład Miejskiego Komitetu PPS wchodził przeważnie działacze z Wielkopolski, którzy zdecydowali się osiedlić na Ziemiach Odzyskanych. Gminny Komitet PPS w Szczańcu (powiat świebodziński) został zorganizowany w styczniu 1946 r. z inicjatywy członków PPS pochodzących z Kujaw. W podobny sposób, przy pomocy głównie aktywistów poznańskich, powstawały coraz liczniejsze komórki PPS na terenie ówczesnej Ziemi Lubuskiej.

W ciągu roku 1945 i 1946 sprawozdania WK PPS w Poznaniu odnotowały poważny wzrost organizacyjny PPS. Pewnym wyrazem tego wzrostu była niewątpliwie ilość członków, wyrażająca się liczbą 7.113 osób<sup>31</sup> w siedmiu powiatach byłego Pogranicza, co w stosunku do wszystkich członków pod koniec roku 1947 wskazywałoby na największe zagęszczenia komórek PPS właśnie na tym terenie (cała ówczesna Ziemia Lubuska liczyła 12 233 członków PPS, zaś PPR 16 231)<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> AZHP Polska Partia Socjalistyczna. Sprawozdania opisowe KW, Poznań 1945—1946.

<sup>31</sup> AZHP Sprawozdanie Wydziału Ogólno-Organizacyjnego WK PPS w Poznaniu.

<sup>32</sup> N. K o ł o m e j c z y k, *Ziemia Zachodnie*, op. cit., s. 257.

Na ogół wszystkie dane statystyczne wskazują, że znacznie większą prężnością organizacyjną i umiejętnością zdobywania nowych członków odznaczała się Polska Partia Robotnicza. Zdarzały się jednak czasem sytuacje, w których występowała przewaga PPS-u.

Przeprowadzona w październiku 1948 r. weryfikacja członków doprowadziła już w listopadzie tego roku, przez pozbycie się elementów przypaddingowych, do stanu, z którym PPS weszła w okres zjednoczeniowy. Gorzów 2.158 członków, Strzelce Krajeńskie 705, Międzyrzecz 606, Skwierzyna 272, Świebodzin 572, Wschowa 295, Zielona Góra 2.175<sup>33</sup>. W przededniu zjednoczenia było 6.783 członków na terenach byłego Pogranicza.

STRONNICTWO LUDOWE, POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE,  
STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

Ruch ludowy, podobnie jak PPS, przeszedł w czasie okupacji zasadnicze przeobrażenie. Wzrosła jego radykalizacja, która w dniach wyzwania ziem polskich znalazła wyraz w powołaniu do życia Stronnictwa Ludowego (SL) nawiązującego do lewicowego nurtu ruchu ludowego, a w szczególności do działającej od przełomu lat 1943/1944 „Woli Ludu”.

W pierwszym okresie działalności nowe stronnictwo koncentrowało się przede wszystkim wokół problemów organizacyjnych, przy czym do najważniejszych spraw należała konieczność określenia roli i miejsca SL w obozie PKWN. Zjazd zwołany w dniach 17—18 września 1944 r. w Lublinie w wyniku dokonania krytyki nurtów prawicowych (SL „Roch”) stwierdził, iż „program PKWN zbiega się z dążeniami mas chłopskich i dlatego Stronnictwo Ludowe popiera w pełni założenia Manifestu Lipcowego i dążyć będzie do wprowadzenia ich w życie”<sup>34</sup>.

Deklaracja ta stała się podstawą programu i polityki stronnictwa w następnych latach, zapoczątkowując równocześnie współpracę z PPR, która udzieliła „Stronictwu maksymalnej pomocy w jego walce z prawicą ruchu ludowego oraz w przewyciężaniu trudności organizacyjnych”<sup>35</sup>.

Walka zaś z tendencjami prawicowymi przybrała na sile od chwili objęcia stanowiska wicepremiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przez Stanisława Mikołajczyka, zmierzającego do opanowania całego ruchu ludowego. Utworzenie Polskiego Stronnictwa Ludowego (22.VIII. 1945 r.) stało się początkiem ostrej walki z legalną opozycją.

„Powstanie PSL zapoczątkowało nowy etap w historii ruchu ludowego, etap walki o przewyciężenie wpływów prawicy oraz stworzenie podstaw ideowo-programowych i politycznych dla jedności działania całego ruchu

<sup>33</sup> AZHP Sprawozdanie Wydziału Ogólno-Organizacyjnego WK PPS za miesiąc listopad 1948 r.

<sup>34</sup> R. H a l a b a, *Działalność SL w pierwszych latach Polski Ludowej*, w: *Z najnowszych dziejów Polski*, op. cit., ss. 396—397.

<sup>35</sup> Tamże, s. 400.

ludowego na platformie chłopskiego radykalizmu i sojuszu robotniczo-chłopskiego”<sup>36</sup>.

Podobnie jak w innych częściach Polski, wcześniej wyzwolonych spod okupacji hitlerowskiej, ruch ludowy w Wielkopolsce również nie miał jednolitego programu i taktyki. „Ideologiczne oblicze Stronnictwa Ludowego w poszczególnych powiatach kształtowało się w zależności od poglądów ludzi, którzy podejmowali tam inicjatywę tworzenia organizacji”<sup>37</sup>.

Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskało w Poznańskim dominujące wpływy, choć nie zdołano podporządkować sobie całego ruchu ludowego. Ze strony zaś PPR, ustami ówczesnego sekretarza KW Jana Izydorczyka otrzymało na zjeździe w dniu 7 października 1945 r. ostrą odprawę, w której PSL-owi wytknięto wprowadzanie do ruchu ludowego dysonansów, korzystnych dla ugrupowań reakcyjnych witających z radością rozbijanie demokratycznej jedności.

Na Ziemiach Odzyskanych Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne rozpoczęły swą działalność z pewnym opóźnieniem, a „rozwój ich organizacji nie był tak sprawny i szybki jak PPR i PPS”<sup>38</sup>.

Brak szczegółowych danych za rok 1945 nie pozwala na przedstawienie statystycznego rozwoju SL na obszarze Ziemi Odzyskanych, a więc i na dawnym Pograniczu. W drugim półroczu 1945 r. zaczyna zaznaczać się działalność PSL i choć wpływy tego stronnictwa na omawianych terenach nigdy nie były duże, a w każdym razie znacznie mniejsze niż na innych ziemiach, potrafiło ono zdobyć sobie nieco zwolenników wśród wiejskiej ludności rodzimej, drobnomieszczaństwa i elementów małomiasteczkowych, w szczególności wśród przedstawicieli wolnych zawodów i pracowników umysłowych, nie mówiąc o elementach spekulacyjnych i pasożytniczych, „garnących się do Stronnictwa, które zajmowało opozycyjną, wrogą postawę wobec PPR i władzy ludowej”<sup>39</sup>.

Niepełne dane z lat 1946 i 1947 o wzroście członków rywalizujących ze sobą dwóch organizacji ludowych (SL i PSL) na ziemiach dawnego Pogranicza, pozwalają na częściowe odtworzenie zasięgu ich wpływów. W lutym 1946 r. w Strzelcach Krajeńskich SL liczyło 251 członków, a działalność jego obejmowała kilka tylko miejscowości: Strzelce, Górki, Zwierzyn, Grodzisko, Słonów, Lubicz, Lipie Góry. PSL w tym samym czasie liczyło około 400 członków, a działalność swą bardziej ożywioną przejawiało w Drezdenku i Dobiegniewie<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Tamże, s. 407.

<sup>37</sup> S. Kubiak, op. cit., s. 118.

<sup>38</sup> N. Kołomejczyk, *Z problemów życia politycznego...* op. cit., s. 191.

<sup>39</sup> Tamże, s. 197.

<sup>40</sup> AAN Sprawozdanie wojewody poznańskiego z obszaru Ziemi Lubuskiej XII. 1945--VI.1946 r., sygn. 194.

Charakteryzując ogólną sytuację polityczną w drugiej połowie 1948 r. sprawozdanie Ekspozytury Wojewódzkiej w Gorzowie podaje: „Stronnictwa: SD, SL i SP przeżywają pewien kryzys w swoich szeregach. Akcja zjednoczeniowa PPR i PPS powoduje w szeregach wyżej wymienionych partii martwość i stanowisko wyczekiwania. W szeregach tych partii następuje podział na skrzydło prawe i lewe. Daje się nawet zauważyć odływ poszczególnych jednostek do szeregów partii robotniczych. Rozmach przygotowań do zjednoczenia partii wywołał małą depresję zwłaszcza w szeregach SL. Dlatego też w związku ze Świętem Ludowym Ekspozytura wydała odpowiednie zarządzenie dla podniesienia ducha i wyrwania ich z depresji, co wpłynęło dodatnio na podkreślenie znaczenia SL w obecnej rzeczywistości. Zaznaczyć jednak wypada, że obchody Święta Ludowego na Ziemi Lubuskiej w porównaniu ze Świętem Pracy wypadły pod każdym względem słabo. Udział w nich wsi był nikły”<sup>41</sup>.

W okresie walki PPR i PPS z opozycją PSL i jej zapleczem podziemnym, ruchowi robotniczemu przybył nowy sojusznik, mianowicie Stronnictwo Demokratyczne, podejmujące nową działalność opartą na antyfaszystowskich tradycjach z lat bezpośrednio przedwojennych, gdy organizowały się kluby demokratyczne, stające w szeregu powstającego wówczas jednolitego frontu przeciwko wzbierającej fali faszyzmu.

W sytuacji zbliżającego się zakończenia wojny, obok tych wszystkich, którzy byli współautorami Manifestu Lipcowego, inaugurując zwycięstwo programu polskiej lewicy, znaleźli się też członkowie Stronnictwa Demokratycznego. „Podpis Wincentego Rzymowskiego pod Manifestem Lipcowym był wyrazem opowiedzenia się Stronnictwa Demokratycznego za Polską zorganizowaną na zasadach ludowładztwa, opartą o przymierze i współpracę ze Związkiem Radzieckim. Oznaczało to, że do odbudowy nowej, Ludowej Polski, Stronnictwo Demokratyczne przystępuje w sojuszu z rewolucyjnym ruchem robotniczym i postępowym ruchem chłopskim”<sup>42</sup>.

W późniejszej działalności SD konsekwentnie podtrzymywało stanowisko wyrażone przez Wincentego Rzymowskiego, prezesa Centralnego Komitetu SD, czołowego działacza i jednego z twórców Stronnictwa. Na zjeździe prezesów okręgów SD w dniach 10 i 11 listopada 1945 r. w Warszawie, wypowiedziano się za szybkim przeprowadzeniem wyborów, w bloku stronnictw demokratycznych, przyjmujących program Manifestu Lipcowego „w ideowej łączności i solidarności z całym obozem demokracji polskiej”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> AAN Sprawozdanie Ekspozytury za II kwartał 1948 r., sygn. 200.

<sup>42</sup> A. Roźmiarek, *Stronnictwo Demokratyczne w Wielkopolsce w latach 1945—1946*. Zeszyty historyczno-polityczne Stronnictwa Demokratycznego, Z. 1. 1965, ss. 42—63.

<sup>43</sup> P. Stefański, *Stronnictwo Demokratyczne — PPR w r. 1946*. Zeszyty historyczno-polityczne SD, Z. 1 1965, ss. 42—63.

Stronnictwo Demokratyczne, podobnie jak w całej Polsce, rozwijało swoją działalność na Ziemiach Odzyskanych (nieco później niż PPS i PPR) prawie wyłącznie w środowiskach miejskich, wśród inteligencji, urzędników, kupców i rzemieślników<sup>44</sup>.

Pierwsze komitety powiatowe SD na ziemiach dawnego Pogranicza zaczęły organizować się dopiero od sierpnia 1945 r., podczas gdy Komitet Wojewódzki w Poznaniu działał już od marca tego roku. Komitet Powiatowy w Międzyrzeczu zorganizowano 18 sierpnia, prezesem został tam inż. S. Pietrzyński, sekretarzem M. Cichocka, a skarbnikiem A. Wojtkowiak. W Zielonej Górze Komitet Powiatowy i Miejski rozpoczął pracę 28 sierpnia. Prezesem Komitetu Powiatowego został Cz. Wielgosz (równocześnie wiceburmistrz), sekretarzem B. Sobków (dziennikarz), skarbnikiem E. Kostrzewski. Prezesem Komitetu Miejskiego został W. Naporski, wiceprezesem F. Tworzydło, sekretarzem S. Banachurski, skarbnikiem F. Warchocki.

Dopiero w grudniu 1945 r. powstały następne komórki SD na omawianym terenie. Były to koła w Rzepinie, w Słubicach i w Gubinie.

Liczby członków SD nie są wysokie i zapewne nie zawsze oddają polityczną aktywność Stronnictwa. W lutym 1947 r. w Międzyrzeczu SD liczyło 130 członków, w Skwierzynie 160, w Zielonej Górze 120, we Wschowie 10, a w Świebodzinie 132, przy czym w ostatnim z wymienionych miast byli to „przeważnie sami urzędnicy, którzy dlatego wstąpili do SD, aby wykazać się przynależnością do partii. Pracy nie wykonują żadnej”<sup>45</sup>.

W pierwszych dniach października 1948 r. starosta gorzowski w swym sprawozdaniu podawał, że istnieje jedno koło SD liczące 45 członków, zaś w Świebodzinie w tym samym czasie było ich 90<sup>46</sup>.

Te bardzo fragmentaryczne dane wykazują, że SD było ugrupowaniem politycznie słabym i na kształtowanie się życia gospodarczego, społeczno-kulturalnego i politycznego wywierać mogło tylko bardzo ograniczony wpływ. Największym chyba jego osiągnięciem było oderwanie niektórych środowisk mieszczańskich lub drobnomieszczańskich od ugrupowań reakcyjnych. Wśród kół nie związanych z ruchem robotniczym, podatnych na działanie propagandy antyradzieckiej, SD — będąc faktycznym sojusznikiem obozu polskiej lewicy — przyciągało niezdecydowanych do programu reform. W rozgrywce z reakcją nie było to bez znaczenia.

<sup>44</sup> N. Kołomejczyk, *Niektóre problemy rozwoju partii politycznych na Ziemiach Zachodnich*, op. cit., s. 169.

<sup>45</sup> AAN. Ogólne sprawozdanie kierownika Ekspozytury w Gorzowie, za IV kwartał 1947 r. Sprawozdanie kwartalne z działalności powiatu świebodzińskiego za IV kwartał 1947 r. Sygn. 198.

<sup>46</sup> WAP. Sprawozdania Ekspozytury w Gorzowie. Sprawozdanie kwartalne starosty gorzowskiego i świebodzińskiego od 1.X. do 31.XII.1948 r., sygn. 4.

## WSPÓLDZIAŁANIE I ANTAGONIZMY MIĘDZY PARTIAMI

Już od samego początku kształtowania się programu politycznego PPR postawiona została, jako niewątpliwy rezultat długoletnich doświadczeń historycznych przejętych przez partię, zasada daleko idącej współpracy ze wszystkimi stronnictwami demokratycznymi.

Świadomość jednak, że do nowej Polski droga prowadzi przez walkę, zdecydowała o tym, że sekretarz generalny KC PPR Władysław Gomułka na I zjeździe PPR (6—12.XII.1945 r.) wyraźnie oświadczył: „... prowadzimy wojnę z reakcją i jak to zwykle bywa na wojnie musimy sobie zdobywać sojuszników. Bez sojuszników w postaci PPS, czy w postaci Stronnictwa Ludowego, czy Stronnictwa Demokratycznego reakcji nie zwyciężymy”<sup>47</sup>.

Tak wyglądały generalne założenia stosunków pomiędzy partiami, które wystąpiły na widownię polityczną pod koniec II wojny i w pierwszych latach odbudowy państwowości polskiej.

Do tych fundamentalnych zasad bieg aktualnych wydarzeń wprowadził szereg korektur i poprawek. Były one wynikiem ścierania się różnych poglądów dotyczących generalnej zasady współpracy międzypartyjnej, kontrowersyjnych wyobrażeń i pojęć o interesach grup politycznych oraz ambicji przywódców, a czasem nawet zwykłych członków o głębszym zaangażowaniu ideowym. Źródłem i zarzewiem walki było od chwili powstania Polskie Stronnictwo Ludowe, jego program odpowiadający interesom klas posiadających, wrogi biedocie chłopskiej i całkowicie sprzeczny z interesami klasy robotniczej.

W nieco odmiennej atmosferze niż w innych częściach kraju przebiegała walka z PSL na Ziemiach Zachodnich albowiem: „Przemiany rewolucyjne na tych ziemiach — likwidacja niemieckiej własności kapitalistycznej i junkierskiej — łączyły się w jeden nurt z odbudową polskości Ziemi Zachodnich, z ogólnonarodową treścią powrotu Polski na zachód. Splot ten w dużej mierze rozszerzał sferę oddziaływania partii (świadczyło o tym znacznie szybsze tempo wzrostu członków PPR niż na dawnych ziemiach — W.K.), sprzyjał umacnianiu się tendencji jednościowych w szerokich warstwach społecznych i pozwalał skutecznie przeciwdziałać wpływowi ugrupowań reakcyjnych”<sup>48</sup>.

Choć w zasadzie w podstawowych zagadnieniach dotyczących Ziemi Zachodnich istniała wśród wszystkich partii daleko idąca zgodność poglądów, to jednak istniały w wielu praktycznych problemach poważne niekiedy różnice zdań<sup>49</sup>. Występować one zaczęły pod koniec roku 1945

<sup>47</sup> Cyt. za P. Stefańskim, *Stronnictwo Demokratyczne — PPR...*, op. cit., s. 45.

<sup>48</sup> N. Kołomejczyk, *Z problemów życia politycznego...*, op. cit., ss. 200—201.

<sup>49</sup> Tamże, s. 201.

i na początku 1946. Przede wszystkim wynikały z opozycyjnego stanowiska PSL. Do głównych tez głoszonych przez prasę tego Stronnictwa należało twierdzenie, że odbudowa ekonomiczna Ziem Zachodnich jest niemożliwa bez pożyczek zagranicznych. PPR i pozostałe partie bloku demokratycznego nie chciały uzależniać się od obcego kapitału, a ponadto fakt przyjęcia pożyczki z Zachodu byłby zaprzeczeniem rozpoczętej przebudowy społeczno-gospodarczej, zdecydowanie zrywającej z ustrojem kapitalistycznym. Tego rodzaju punktów spornych pomiędzy partiami bloku demokratycznego a PSL było więcej. Wynikały one z bazy społecznej, na której to Stronnictwo się opierało.

Głębokie sprzeczności pomiędzy PSL a PPR można zrozumieć i potraktować jako w pewnym sensie naturalne, natomiast różnice pomiędzy PPR a PPS miały charakter całkowicie odmienny. Wynikały one przede wszystkim z ambicji przywódczych niektórych czołowych działaczy PPS. PPR, kontynuatorka poważnych tradycji rewolucyjnych, inicjatorka walki z hitleryzmem w najcięższym okresie okupacji i organizatorka nowej polskiej armii, stała na stanowisku swego przywództwa w narodzie.

Swoista rywalizacja PPS z PPR, mająca charakter ogólnokrajowy, nie pozostawała bez wpływu na stosunki pomiędzy obu partiami, w najodleglejszych od środowisk centralnych małych środowiskach prowincjonalnych. Echa wypowiedzi czołowych działaczy PPR i PPS, docierające nad Odrę i dolną Wartę, interpretowane w atmosferze małomiasteczkowej — nie zawsze stanowiły czynnik likwidujący objawiane na różnych odcinkach kontrowersje.

Dysonanse zaś i niechęci wyrastały przy każdej niemal okazji, powodując zamiast tak bardzo potrzebnej jedności rozbieżność, dyskusje i swoisty izolacjonizm. Zrywały się więzy łączące PPR i PPS, wywodzące się ze wspólnej ideologii, a na ich miejsce wyrastał antagonizm.

O atmosferze napięcia mówią sprawozdania z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. W sprawozdaniu prezydenta miasta z działalności Zarządu Miejskiego za czas od 1945 r. do 1950 r. doszukać się można nie tylko rozgrywek z konkretnymi osobami, spotykanych w środowiskach prowincjonalnych<sup>50</sup>. W niejednym wypadku kwestia szczerzej współpracy lub wręcz konfliktu zależała od ludzi kierujących odpowiednimi komórkami partyjnymi. Nie zawsze były to osoby o szerszych horyzontach, zdolne przejść do porządku dziennego nad lokalnymi antagonizmami. Nie brakowało wśród nich karierowiczów, wykorzystujących sytuację dla celów osobistych lub osadników skłóconych z prawem, pragnących zatrzeć za sobą ślady niedawnej przeszłości. Wielu ludzi przypad-

<sup>50</sup> Protokoły z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej — rok 1950. Sprawozdanie prezydenta miasta J. Ziarnkowskiego z działalności Zarządu Miejskiego za czas od 1945 r. do 1950. Prezydium MRN w Zielonej Górze.

kowych, dalekich od jakiegokolwiek idei, w poszukiwaniu możliwie najłatwiejszych źródeł dochodu chwyciło się każdego zajęcia, byle szybko zrobić się i przenieść w inne miejsce.

Wynikająca stąd ruchliwość i zmienność była istotną przeszkodą w likwidowaniu skutków wojny, jak też nie ułatwiała pozyskiwania ludzi dla idei Polski Ludowej.

Nic dziwnego, że w takich warunkach nowi osadnicy raczej obojętnie traktowali próby pozyskiwania ich na członków partii, uwagę całą koncentrując na sprawach jak najszybszego zagospodarowania zajętego obejścia i zaspokojenia podstawowych wymagań życia codziennego.

„Działalność partii politycznych — czytamy w jednym ze sprawozdań<sup>51</sup> — w przecięciu słaba. W niektórych gminach dominuje PSL, w innych PPR, najsłabiej PPS. Działalność wyłącznie uzależniona od sprężystości tego lub innego kierownika komórki. Wśród mieszkańców powiatu składających się prawie wyłącznie z rolników, panuje apatia w stosunku do zagadnień politycznych, a raczej u większości brak odczucia potrzeby zainteresowania się w tym kierunku. Cały wysiłek skierowany jest na walkę o byt w najprymitywniejszym znaczeniu tego słowa. Działalność w takim terenie jest trudna, wymaga nie tylko oddania się pewnej idei, ale w znacznym stopniu umiejętności podchodzenia do ludzi i rozbudzenia zainteresowań. Z niektórych gmin dochodzą wiadomości, iż działalność partii polega na wykorzystaniu jej do celów osobistych. W wypadkach bardziej jaskrawych spowodowana była interwencja sekretariatu partii. Zebrania partii noszą stosunkowo regularny charakter lecz sprawy na nich omawiane rzadko kiedy wychodzą poza zakres drobnych zainteresowań”.

Wiele trzeba było wysiłku, by przelamać obojętność wobec zagadnień politycznych i rozbudzić zainteresowanie wydarzeniami na świecie. W skali krajowej dwa szczególnie wydarzenia doprowadziły do zwiększenia aktywności nie tylko działaczy partyjnych, ale i wielu dotąd obojętnych wobec spraw politycznych. Były nimi referendum i pierwsze wybory do sejmiku.

Następnym etapem ożywienia politycznego, szczególnie wśród szeregowców PPR i PPS, stał się problem zjednoczenia ruchu robotniczego. Od początku 1948 r. w sprawozdaniach Ekspozytury w Gorzowie sprawa ta zaczyna występować coraz wyraźniej. Często spotykamy w nich stwierdzenia o ożywionej działalności obu partii i współdziałania przy organizowaniu „współzawodnictwa powszechnego na szczeblu powiatowym, gminnym i gromadzkim”<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> AAN. Sprawozdanie Starostwa Pow. Gorzów za miesiąc styczeń 1946 r. (patrz przypis 40).

<sup>52</sup> AAN. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojew. w Gorzowie, za I kwartał 1948 r., sygn. 199.

Dyskusja nad zjednoczeniem doprowadziła do zbliżenia PPR i PPS. Coraz rzadziej w źródłach spotkać można ślady sporów, dość częstych w 1945 i 1946 r. Wraz z postępującą stabilizacją gospodarczą wzrastała aktywność polityczna i społeczna. Coraz powszechniejsze stawało się „odczucie krzepnięcia sił demokracji, jako ośrodka dyspozycyjnego idei socjalizmu”. „W związku z ruchem zjednoczeniowym Komitety Powiatowe PPR i PPS potworzyły komisje szkoleniowe, a te przez prelegentów obsługują kursy szkoleniowe podnoszące poziom uświadomienia socjalistycznego”<sup>53</sup>.

Działalność partii i stronnictw nie ograniczała się do poczynań organizacyjno-administracyjnych, prowadzących do zbudowania odpowiednio prężnego aparatu sprawowania władzy. Obok konieczności stworzenia podstaw organizacyjnych organów władzy, uruchomienia powołanych do życia wielu urzędów, biur i zakładów istniało wiele problemów niełatwego procesu powstawania ośrodków politycznych. Domagały się szybkiego rozwiązania niezmiernie trudne sprawy gospodarcze, sprowadzające się głównie do zabezpieczenia mieszkań osadnikom, zaopatrzenia, uruchomienia warsztatów pracy, zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju, słowem stworzenia warunków normalnego życia w czasach pokojowych. To oznaczało również zapewnienie ludziom możliwości rozpoczęcia nauki, budowę podstaw rozwoju nowej kultury.

Na doniosłość tego problemu, przede wszystkim na fakt, iż zespolenie Ziemi Odzyskanych z Macierzą dopiero wówczas będzie mogło nastąpić, gdy odrodzi się na tych ziemiach kultura polska, zwrócił uwagę Władysław Gomułka w referacie wygłoszonym na akademii z okazji Dni Kultury Polskiej we Wrocławiu 9 czerwca 1946 r.<sup>54</sup>.

Referat ten stał się wytyczną w zakresie wiązania działalności politycznej i gospodarczej z kulturalną i społeczną. Władysław Gomułka stwierdził wówczas, że: „Zespolenie Ziemi Odzyskanych z Macierzą oznacza organizowanie i rozbudowanie na nich gęstej sieci szkół, bibliotek, czyteln, teatrów itp. instytucji i placówek kulturalnych. Bez żywego tętna życia kulturalnego, które obejmie całą ludność tych ziem, proces zespalania ich z resztą ziem polskich będzie się opóźniał. Można nawet powiedzieć, że tempo rozwoju tego procesu jest ściśle uzależnione od tempa rozwoju życia kulturalnego”<sup>55</sup>.

Tego rodzaju stwierdzenia miały charakter programu, obowiązującego przede wszystkim partię i jej członków. Podobnym dokumentem dla PPS był projekt uchwały programowej XXVI Kongresu PPS z czerwca 1945 r.

<sup>53</sup> AAN. Sprawozdanie Ekspozytury za II kwartał 1948 r., sygn. 200.

<sup>54</sup> W. Gomułka, *Artykuły i przemówienia*, tom II, styczeń 1946 — kwiecień 1948, Warszawa 1964, KiW, s. 124 i nast.

<sup>55</sup> Tamże, s. 125.

Piąty rozdział tej uchwały omawiał zagadnienia kulturalno-oświatowe, zwracając uwagę na upowszechnienie i demokratyzację oświaty, na jej świecki charakter, konieczność stworzenia warunków swobody twórczości naukowej i artystycznej, na udostępnienie najszerszym rzeszom ludzi pracy teatrów, muzeów, galerii obrazów i wszelkich dóbr duchowych<sup>56</sup>.

Te dwa dokumenty, w zasadniczych sprawach zgodne, wyrażające stanowisko partii robotniczych wobec węzłowych zagadnień polskiej rzeczywistości, dotyczyły całego kraju, przy czym uwzględniały specyfikę Ziemi Odzyskanych, co podkreślał zwłaszcza Władysław Gomułka. Zadaniem działaczy organizowanych komórek partyjnych było przetłumaczenie tych ogólnych tez na język codziennej praktyki.

Złożoność problematyki powstającego życia na Ziemiach Odzyskanych zmuszała do ostrożności w działaniu, aby w codziennej praktyce nie stracić z oczu głównego celu, jakim było zespolenie tych obszarów z macierzą. W pierwszej fazie tej trudnej pracy, w fazie organizowania komitetów partyjnych i polskiej administracji zbudowane zostały podstawy pełnego scalenia obszarów odzyskanych z innymi ziemiami Polski w jedną całość.

## II. EKSPozytura URzędu WOJEWÓDZKIEGO W GORZOWIE WLKP. I JEJ ZNACZENIE W PROCESIE TWORZENIA SIĘ NOWEJ ADMINISTRACJI POLSKIEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W wyniku zachodzących zmian, zapoczątkowanych już w okresie okupacji w roku 1944, Polska wstąpiła na drogę rewolucyjnych przeobrażeń ustrojowych.

Rozpoczęła się budowa państwa, którego funkcje podstawowe i zadania polityczne były zupełnie odmienne od zadań państwa poprzedniego. Wśród różnorodnych elementów współdziałających nad ugruntowaniem i umacnianiem nowo zainstalowanych form władzy państwa ludowego, szczególnie ważne miejsce przypadło nowej administracji. Zmieniająca się ekonomika naszego kraju, a w ślad za nią ulegający przekształceniom układ stosunków społeczno-politycznych, wzrastająca rola partii przy zachowaniu systemu wielopartyjnego, próby wskrzeszenia dawnych form władzy przedsiębrane przez określone grupy społeczne, pragnące rzekomo utrzymania łączności z tradycją i zwyczajami, wytwarzały specyficzną atmosferę, w której kształtowała się administracja i prawo administracyjne.

Ze zmieniającym się jednak charakterem państwa zmienić się musiała również rola i charakter administracji. Dotychczasowa bowiem jej rola,

<sup>56</sup> *Dokumenty odrodzonej PPS z lat 1944—1947*. Wyboru dokonał Bronisław Syzdek, patrz: *Materiały i studia z najnowszej historii Polski*. Warszawa 1965, PWN, ss. 177—237.

polegająca na ochronie i umacnianiu kapitalistycznych stosunków produkcji oraz utrzymywaniu w posłuszeństwie klas pracujących i łamaniu ich oporu musiała ulec zasadniczym zmianom. W początkowym okresie „pierwszoplanową funkcją administracji ... staje się zwalczanie oporu przeciwników rewolucji, rozbitcie ich gospodarczej i politycznej bazy, stworzenie warunków do umocnienia nowego ładu, współdziałanie w tworzeniu nowych społecznych stosunków produkcji”<sup>1</sup>.

W następnej fazie rozwoju państwa ludowego główny kierunek działania administracji stanowiło umacnianie, rozszerzanie i upowszechnianie socjalistycznego systemu produkcji, pomnażanie dochodu narodowego oraz podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia ludzi pracy<sup>2</sup>.

Widać z powyższego, że administracji przypadła nader ważna rola w kształtowaniu nowego państwa. Tego państwa, którego „organizatorską działalność” wykonuje administracja. Ze względu jednak na fakt, iż w państwie typu socjalistycznego organizatorska jest cała działalność państwa, „konieczne jest wskazanie na czym polega swoistość tej organizatorskiej działalności państwa, którą nazwiemy działalnością administracyjną”<sup>3</sup>.

W wyniku ewolucji „wykonywania administracji jako szczególnej funkcji państwa”, na jej odrębne stanowisko prawne wpływają trzy następujące elementy: „1) administracja może być inicjatorem pracy organizatorskiej, 2) organizatorska praca administracji dotyczy przede wszystkim rozwiązywania konkretnych sytuacji, 3) administracja prowadzi swą pracę organizatorską nie tylko przez tworzenie obowiązujących norm porządku prawnego”<sup>4</sup>.

Nowa administracja polska, z tak rozumianymi funkcjami, tworzyła się w ścisłej zależności od warunków ekonomicznych, politycznych i stopnia świadomości społeczeństwa. Na dawnych ziemiach odbudowa administracji, uwzględniając nawet odmienny charakter państwa ludowego, mogła nawiązywać do niektórych form i urzędów niepodległego państwa polskiego 1918—1939. Przekroczenie granicy polsko-niemieckiej, istniejącej do 1939 r., dawało początek znacznie większym komplikacjom w organizowaniu polskich władz administracyjnych, niż na ziemiach znajdujących się do wybuchu wojny w granicach państwa polskiego.

Na nowych ziemiach organizatorzy władzy polskiej nie mogli się od-

<sup>1</sup> J. Starościk, *Prawo administracyjne*. Warszawa 1965, PWN, ss. 6—7.

<sup>2</sup> *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. I, s. 38; patrz również: *Polska Ludowa, słownik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna 1965.

<sup>3</sup> J. Starościk, op. cit., s. 12.

<sup>4</sup> Tamże, ss. 13—15: *Organy administracji ... prowadzą pracę organizatorską przez wyjaśnianie — bez użycia aktu administracyjnego, np. propagują urządzenia przeciwpożarowe, zasady higieny społecznej itd. Możliwość wykonywania zadań organizatorskich w formach nie sprowadzających się do tworzenia nowych norm prawnych jest cechą działania właściwą organom administracji.*

wołać do żadnej tradycji. Trzeba było jak na wielu innych odcinkach rozpocząć pracę od podstaw. A przecież dla umożliwienia zaludnienia tych ziem, dla planowego i celowego kierowania osadnictwem nieodzowne były sprawnie działające placówki polskiej administracji.

Świadomość tego faktu decydowała o tworzeniu zrębów administracji równoległe z organizowaniem życia politycznego.

Obok tradycyjnych urzędów administracyjnych — wojewody i starosty, zaczynały organizować się rady narodowe, jako nieznanne w dziejach Polski instytucje symbolizujące zachodzące zmiany.

Dość niejasna sytuacja, jeśli chodzi o przynależność administracyjną Ziemi Lubuskiej do lipca 1945 r., tj. do chwili przejścia tej Ziemi przez Poznań, była okolicznością utrudniającą powstawanie nowych placówek administracyjnych. Fakt, że Poznań bardziej zainteresował się nową częścią swego województwa, doprowadził do usprawnienia w zarządzaniu nowych ziem, wyrażającego się rozwojem życia politycznego i organizacyjnego zarówno partii, jak i placówek czysto administracyjnych. W rezultacie doszło pod koniec 1946 r. do powstania centralnego ośrodka administracyjnego dla Ziemi Lubuskiej. Tym ośrodkiem stała się Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim.

#### GENEZA POWSTANIA EKSPOZYTURY I CHARAKTERYSTYKA JEJ DZIAŁALNOŚCI

Od chwili przejścia dodatkowych trzynastu powiatów Ziemi Lubuskiej (7.VII.1945) przez administrację województwa poznańskiego, województwo to obszarem rozrosło się do rozmiarów znacznie przewyższających przeciętną powierzchnię pozostałych w Polsce województw. Administrowanie czterdziestoma sześcioma powiatami, o łącznej powierzchni 39,2 tys. km<sup>2</sup>, uwzględniając trudności powojenne, nie należało do zadań łatwych.

Dla usprawnienia administracji pod koniec roku 1945 powołano w Poznaniu Wydział Ziemi Lubuskiej. Jego powstanie wynikało z wielu odmiennych cech nowo nabytych ziem i wynikających stąd trudności w tworzeniu polskiej administracji.

Okazało się jednak wkrótce, że i ta próba usprawnienia administracji w województwie nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Dla sprawiedliwości jednak należy podkreślić, że Urząd Wojewódzki w Poznaniu wiele wysiłku poświęcił na administracyjne zagospodarowanie Ziemi Lubuskiej.

W pierwszych najtrudniejszych miesiącach władze wojewódzkie zmuszone były do wydawania szczegółowych zarządzeń, regulujących życie na bieżąco. Równocześnie zaś trzeba było myśleć o zainstalowaniu nowych

urzędów, ustaleniu nazw poszczególnych miejscowości, wyrugowaniu śladów niemieczyny, itd.

W ciągu roku 1945 i w części 1946 administracja polska nie tylko objęła całość ówczesnej Ziemi Lubuskiej, ale zdołała dostatecznie silnie umocnić swoją działalność w granicach województwa poznańskiego. Obszar jednak tego województwa jako zbyt duży utrudniał sprawne administrowanie nim. Zachodziła potrzeba utworzenia mniejszego ośrodka administracyjnego, który by swoim zasięgiem obejmował znacznie mniejszy teren. Narodził się projekt zorganizowania ekspozytur wojewódzkich na obszarze Ziem Odzyskanych. Okazało się bowiem, że w podobnej sytuacji jak województwo poznańskie znalazły się inne województwa na Ziemach Odzyskanych, w których administrowano zbyt dużą ilością powiatów. Wojewoda wrocławski miał w swej administracji 35 powiatów, śląski 28, szczeciński 26, podczas gdy na terenie reszty kraju przeciętna ilość powiatów wynosiła około 14 na jedno województwo.

Finałem takiego stanu rzeczy stało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1946 r. w sprawie powołania ekspozytur urzędów wojewódzkich na obszarze Ziem Odzyskanych. W oparciu o poprzednio wydane dekrety i rozporządzenia<sup>5</sup> Rada Ministrów postanowiła: na okres przejściowy utworzyć ekspozytury urzędów wojewódzkich na określonych obszarach: w Gorzowie dla poznańskiego, w Szczecinku dla szczecińskiego, w Opolu dla śląskiego i w Bolesławcu dla wrocławskiego.

Zakres działania Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie obejmować miał powiaty: babimojski, gorzowski, gubiński, krośnieński, międzyrzecki, pilski, rzepiński, skwierzyński, sułeciński, strzelecki, świebodziński, wschowski, zielonogórski.

Ekspozytura jako urząd podległy wojewodzie została uprawniona do wykonywania zadań w imieniu wojewody oraz wydawania orzeczeń i zarządzeń równych orzeczeniom i zarządzeniom wojewody.

W zakres działania Ekspozytury wchodziły sprawy prawno-administracyjne, samorządowe, osadnictwa, aprowizacji i handlu oraz społeczno-polityczne. Jak wszystkie urzędy tak i Ekspozytura dzieliła się na kilka wydziałów, a na czele całego urzędu stał kierownik jako wicewojewoda, występujący zawsze w imieniu wojewody.

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych z dnia 12.XI.1946 r., a w ślad za tym obwieszczenia wojewody poznańskiego (z dnia 27.XI.1946 r.), została utworzona Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie. Była zresztą jedyną, którą powołano do życia z czterech projektowanych.

<sup>5</sup> AAN. Min. Z. O. Dep. Ogólny — Gabinet Ministra. Sprawozdanie z działalności Min. Z. O. w okresie od 27.XI.1945 r. do 21.I.1949 r. Sprawa powołania ekspozytur wojewódzkich na obszarze Z. O. Sygn. 158.

Obwieszczenie wojewody potwierdzało fakt już istniejący, albowiem Ekspozytura rozpoczęła swą działalność z dniem 15.XI.1946 r.

Całokształt działalności Ekspozytury odzwierciedlają zachowane sprawozdania — miesięczne i kwartalne, stanowiące jedyne w swoim rodzaju źródło. Wartość tego źródła (kilkanaście tomów pokaźnych rozmiarów) polega chyba nie na drobiazgowości, nadmiarze nieistotnych szczegółów, niekiedy zaskakującej naiwności, ile na autentyczności atmosfery, w której były pisane i której są odbiciem.

Różnorodność omawianych spraw jest bardzo rozległa. Wszystkie dziedziny życia są w sprawozdaniach reprezentowane. Szczególnie jednak wiele miejsca zajmują sprawy osiedleńcze. Niewiele mniej działalność partii politycznych, stan organizacyjny rad narodowych, współdziałanie władz administracji ogólnej z radami narodowymi i wreszcie sytuacja gospodarcza oraz cały zespół spraw o mniejszym znaczeniu jak np. wynik akcji repolonizacyjnej, obojętność władz wobec śladów niemieczyzny. Nie brak również wzmianek dotyczących kwestii czysto wewnętrznych Ekspozytury np. kłopotów wynikających z braku samodzielności budżetowej.

Wszechstronna działalność Ekspozytury (wymienione tu zostały sprawy najbardziej typowe) stopniowo, z dnia na dzień tworząca podstawy porządku społecznego, zapisywała się coraz korzystniej w opinii publicznej, zdobywając również uznanie swych zwierzchnich władz. Po półrocznym istnieniu i działaniu Ekspozytury, w maju 1947 r. wiceminister Dubiel powiedział: „Z upoważnienia ob. Premiera Gomułki stwierdzam, że Ekspozytura zdała egzamin i spełniła pokładane w niej przez Premiera nadzieje”<sup>6</sup>.

Kierownictwo Ekspozytury w sprawozdaniu za III kwartał 1947 r. oceniając działalność partii politycznych stwierdzało, że działalność ta „...w dalszym ciągu ogranicza się do brania udziału w posiedzeniach. Partie te nie podejmują żadnej akcji z własnej inicjatywy, wykonując tylko zarządzenia odgórne. Jest w tym dużo winy administracji, która nie potrafi należycie zainteresować partii odpowiednimi problemami lokalnymi i skoordynować swej pracy z pracą poszczególnych partii. Celem usunięcia tego niedociągnięcia uzgodniono z przedstawicielami partii na szczeblu wojewódzkim zorganizowanie specjalnych odpraw aktywistów partyjnych wyłącznie dla Ziemi Lubuskiej, aby w ten sposób zespolić i skoordynować pracę urzędów z partiami i radami narodowymi”<sup>7</sup>.

Przy charakterystyce współdziałania władz administracji ogólnej z radami narodowymi czytamy: „Współdziałanie starostw z radami narodowymi można określić jako dobre. Starostowie biorą udział

<sup>6</sup> AAN. Sprawozdania sytuacyjne Ekspozytury w Gorzowie za V—X.1947 r. Sygn. 197.

<sup>7</sup> Tamże.

we wszystkich zebraniach powiatowych rad narodowych, składają sprawozdania ze swej działalności i z małymi wyjątkami nie stwierdzono zaburzeń we współpracy obu tych instytucji. Znamionną jest rzeczą, że rady narodowe nie wykorzystują przyznanych im atrybucji art. 28 pkt 2 ustawy z 11.IX.1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych w stosunku do starostw. Jedynie w Międzyrzeczu przewodniczący PRN dokonywa dorywczych kontroli Urzędu Starościńskiego, a Powiatowa Rada Narodowa przeprowadziła jedną kontrolę szczegółową w starostwie<sup>8</sup>.

Oceniając sytuację gospodarczą podległego Ekspozyturze terytorium, kierownictwo zwracało uwagę, że „...poważnym czynnikiem rozwoju w przyszłości życia gospodarczego winny być korzystne drogi wodne i kołowe, umożliwiające Ziemi Lubuskiej czerpanie dochodu z tranzytu czeskiego i śląskiego do morza. W chwili jednak obecnej — stwierdza w dalszym ciągu sprawozdawca — tak rolnictwo, jak i przemysł nie odgrywa w życiu gospodarczym Ziemi Lubuskiej roli czynnika decydującego o dynamice życia. Stąd ziemia ta jest jakoby zaniedbana, w szczególności przez bogate zaplecze województwa poznańskiego, predestynowanego już przez swoje położenie do podjęcia inicjatyw w pracy nad odbudową tej Ziemi. Ziemia Lubuska mogłaby pomieścić jeszcze większą ilość ludności tak wiejskiej, jak i w miastach kosztem niewielkich nakładów, trzeba jednak stworzyć dla niej warsztaty pracy, względnie uruchomić fabryki, które wymagają poważnych wkładów, szczególnie brak w fabrykach wyposażenia wewnętrznego<sup>9</sup>”.

Ze spraw czysto wewnętrznych, które jednak w sposób istotny rzutowały na całokształt działalności Ekspozytury, zasługują na odnotowanie uwagi kierownictwa o sprawach budżetowych. „Życie polityczne — czytamy w sprawozdaniu<sup>10</sup> — i względy służbowe przemawiają za możliwie szybkim przelaniem na Ekspozyturę uprawnień władzy asygnującej. Nie będąc bowiem bezpośrednim dysponentem kredytami Ministerstwa Ziem Odzyskanych na Ziemi Lubuskiej:

- a) Kierownictwo Ekspozytury nie zna potrzeb budżetowo-gospodarczych podległych sobie starostw i nie ma możliwości rozpatrzenia ich i zrealizowania w ramach otrzymywanych kredytów z Ministerstwa Ziem Odzyskanych, ponieważ zapotrzebowanie starostw rozpatruje i rozdziału kredytów dokonuje Urząd Wojewódzki w Poznaniu.
- b) Kierownictwo Ekspozytury nie posiada bezpośredniej kontroli nad terminowym, celowym i właściwym wykorzystaniem przez starostwa

<sup>8</sup> AAN. Ogólne sprawozdanie kierownika Ekspozytury w Gorzowie za IV kwartał 1947 r. Sygn. 198.

<sup>9</sup> AAN. Ogólne sprawozdanie Ekspozytury za I kwartał 1948 r. Sygn. 199.

<sup>10</sup> AAN. Sprawozdanie Ekspozytury za IV kwartał 1948 r. Sygn. 202.

- kredytów budżetowych, ponieważ nie otrzymuje sprawozdań rachunkowych oraz rozliczeń kasowych.
- c) Uruchomienie kredytów dla urzędu Ekspozytur przez Poznań powoduje każdorazowo miesięczne opóźnienie, co paraliżuje wykonanie wszelkich zamierzeń opartych na wydatkach budżetowych.
  - d) Kierowanie do Ministerstwa Ziem Odzyskanych wniosków Ekspozytury — zwiększenie lub otwarcie kredytów, opartych na życiowych i istotnych potrzebach Ziemi Lubuskiej przez Poznań jedynie opóźnia ich realizację.
  - e) Likwidacja plac nowo przybyłych pracowników Ekspozytury przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu powoduje każdorazowo 2-3-miesięczną zwłokę, co wywołuje uzasadnione rozgoryczenie oraz zmusza urząd do przyścia z pomocą wbrew obowiązującym zarządzeniom.
  - f) Przydział kredytów dla samej Ekspozytury przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu nie pokrywa się z istotnymi potrzebami urzędu, co wstrzymuje normalny tok urzędowania”.

Zacytowana część sprawozdania wskazuje na dość wcześnie odkryte niedociągnięcia organizacyjne, które zaczęła odczuwać Ekspozytura. Zupelnie niedwuznacznie zostały wyrażone w cytowanych punktach uzasadnione pretensje pod adresem Poznania, wskazujące na konieczność przeprowadzenia usprawnień w zarządzaniu Ziemią Lubuską.

Uwagi kierownictwa samej Ekspozytury zbiegły się z rozpoczętą w tym samym mniej więcej czasie dyskusją nad celowością powołania do życia i dalszym jej losem.

#### EKSPOZYTURA WOBEC OPINII SPOŁECZNEJ

Już w marcu 1947 r. po dokonaniu inspekcji inspektorzy Ministerstwa Ziem Odzyskanych Józefa Łuka i Władysław Horwath stwierdzili, że „...utrzymanie Ekspozytury w obecnej formie organizacyjnej nie odpowiada istotnym potrzebom służby. Należałoby przeto albo rozszerzyć obecne agendy Ekspozytury przez dalsze Wydziały lub Oddziały, bądź też — co zdaje się być najpraktyczniejszym, bo celowym — powołanie do życia pełnego Urzędu Wojewódzkiego.

Jeśli do takiego dochodzimy wniosku — stwierdzają dalej inspektorzy — nie znaczy to, że Ekspozytura, a raczej jej kierownictwo nie uczyniło ze swej strony wszystkiego, co w ramach intencji ustawodawcy miało być, lub należałoby zrobić, aby zbliżywszy centrum dyspozycyjne dla części żywotnych zagadnień Ziemi Lubuskiej do samego terenu, podnieść do możliwego w obecnych naszych warunkach poziomu tak znaczenie tej ziemi dla całej Polski, jak też upewnić tutejsze społeczeństwo o rzeczowej trosce ugruntowania mu należytego bytu materialnego, jako podstawy do

dalszej duchowej przebudowy wczorajszego mieszkańca tej ziemi na prawego i politycznie uświadomionego obywatela Polski Demokratycznej.

Utworzenie pełnego województwa spełni to zadanie we własnym zakresie bez potrzeby uciekania się do władz poznańskich, które — tereno-wo oddzielone — z mniejszym może przejściem reagują na zjawiska regionalne Ziemi Lubuskiej, na wszystkich odcinkach urzędowej ich obsługi”<sup>11</sup>.

Nie znalazła również uznania działalność Ekspozytury w oczach samego wojewody poznańskiego S. Brzezińskiego, który pismem z dnia 13.V. 1947 r. do Ministerstwa Administracji Publicznej wypowiedział się przeciw utworzeniu Ekspozytury w Gorzowie. Zapoczątkowana w ten sposób dyskusja, najpierw wśród przedstawicieli władz centralnych, już w roku następnym (1948) przeniosła się na forum publiczne, wciągając w swój krąg nie tylko reprezentantów administracji, ale i ówczesnej nauki.

Pierwszym, konkretnym wyrazem zainteresowań sprawą Ekspozytury szerszych kręgów społecznych stał się memoriał z 14.V.1948 r. w sprawie pozostawienia Ziemi Lubuskiej w granicach województwa poznańskiego, przekazany na ręce Ministra Ziem Odzyskanych Władysława Gomułki.

Szeroko uargumentowana treść memoriału sprowadzała się do przeformowania podstawowej tezy, że Ziemia Lubuska powinna zostać w administracyjnych granicach województwa poznańskiego.

Zebrani na specjalnej konferencji przedstawiciele władz administracyjnych, politycznych, gospodarczych, społecznych oraz nauki i instytutów naukowych uznali w oparciu o trzy kategorie argumentów (administracyjne, gospodarczo-polityczno-geograficzne i historyczne), że dla pomyślnego rozwoju Ziemi Lubuskiej o wiele korzystniejsze będzie pozostanie nadal przy województwie poznańskim, niż wyodrębnianie jej w samodzielne województwo.

W dyskusji była mowa o niebezpieczeństwach przerwania kontaktów kulturalnych z Poznaniem w wypadku administracyjnego usamodzielnienia się Ziemi Lubuskiej. Wyczerpująco omawiano warunki gospodarcze, które na najbliższe 5—10 lat wykluczały powstanie województwa lubuskiego. Stwierdzono brak podstaw ekonomicznych, które zagwarantowałyby pomyślny rozwój nowego województwa. Na koniec zgodzono się, iż stworzenie z Ziemi Lubuskiej oddzielnego województwa podkreśliłoby i uwypukliło granicę z 1939 r. zamiast ją jak najdokładniej zatrzeć, utrudniłoby połączenie Ziem Odzyskanych z dawnymi, że wreszcie Ziemia Lubuska tworzy z Wielkopolską jednostkę geograficzną wyższego rzędu, uformowaną w tym samym czasie i pod wpływem tych samych warunków, nie mówiąc już o wspólnocie losów historycznych.

<sup>11</sup> AAN — patrz przypis 5.

Z innych głosów na temat ewentualnej samodzielności administracyjnej Ziemi Lubuskiej warto odnotować jeszcze dwa. Pierwszy prof. Floriana Barcińskiego<sup>12</sup> i drugi — zespołu autorskiego<sup>13</sup>, na łamach „Przeglądu Zachodniego”.

Florian Barciński wychodzi od bardzo słusznych stwierdzeń, że aby okręg wojewódzki jako jednostka administracyjna mógł spełniać swe podstawowe funkcje, musi posiadać odpowiednią siłę gospodarczą, a ponadto „...aby w miarę możliwości obejmował obszary o jednolitej lub wzajemnie uzupełniającej się strukturze gospodarczej, ułatwiającej koncentrację zadań i ich wykonanie przez wojewódzki aparat administracyjny”.

Uznając słuszność tendencji tworzenia województw mniejszych F. Barciński skłania się ku „parcelacji” województwa poznańskiego, którego część stanowiła Ziemia Lubuska. Potrzebę jej zagospodarowania nazywa autor „niezmiernie ważnym problemem ogólnopaństwowym, przekraczającym zadania i możliwości nawet największego i najsilniejszego województwa”. Problem sprowadza się więc do tego, „czy dzisiejszy stan gospodarczy Ziemi Lubuskiej (nie zapominajmy, że F. Barciński pisał swe uwagi w roku 1948 — W.K.) pozwalałby na jej wyodrębnienie z województwa poznańskiego i na utworzenie samodzielnej jednostki wojewódzkiej”.

W konsekwencji tak postawionego zagadnienia prof. F. Barciński dokonuje szczegółowej analizy gospodarczej Ziemi Lubuskiej, stwierdzając na wstępie, „że gdybyśmy traktowali Ziemię Lubuską jako jednostkę zdaną wyłącznie na własne siły, to niewątpliwie nie mogłaby ona na razie sprostać gospodarczo zadaniom województwa. Wprawdzie wybitnie korzystne położenie geograficzne i komunikacyjne, spotęgowane znakomitą układem dróg wodnych i kolejowych, wyznacza Ziemi Lubuskiej ważną rolę w wewnętrznym i międzynarodowym obrocie towarowym Polski, ale tym niemniej jej własne możliwości produkcyjne są nader ograniczone”.

Odpowiednią wagę temu ostatniemu zastrzeżeniu nadaje prof. F. Barciński szczegółowo omawiając poszczególne gałęzie gospodarki. Zaczyna od rolnictwa i jego słabych możliwości rozwoju spowodowanych złą jakością gleb na Ziemi Lubuskiej. Rolnictwo więc w ostatecznej konkluzji nie może być podstawą samodzielności administracyjnej. Ewentualne inwestycje byłyby zbyt kosztowne, aby mogły być brane pod uwagę. Możliwości rozwojowe rolnictwa są poważnie ograniczone, nieco większe istnieją jedynie na odcinku hodowlanym.

<sup>12</sup> Czy Ziemia Lubuska może stanowić odrębne województwo? Przegląd Zachodni 1948 nr 4.

<sup>13</sup> Z. Kaczmarczyk, Z. Tuchołka, S. Zajchowska, Ziemia Lubuska organiczną częścią Wielkopolski. Przegląd Zachodni 1948 nr 5.

Podobnie sprawa wygląda w przemyśle. Jedyne bogactwo naturalne Ziemi Lubuskiej węgiel brunatny, który ewentualnie mógłby stanowić podstawę rozwoju przemysłu, jest w swoim gospodarczym znaczeniu wyolbrzymiony, nie mówiąc już o trudnościach bezpośredniej jego eksploatacji. Inne gałęzie przemysłu (włókiennictwo, przemysł metalowy) również nie mają odpowiedniej bazy dla dalszego rozwoju. Jedyne przemysł drzewny ze względu na zalesienie Ziemi Lubuskiej może swój rozwój opierać na miejscowym surowcu, chociaż i tutaj potrzebne są poważne inwestycje. W konkluzji prof. F. Barciński stwierdza, że „w obecnym stanie rzeczy przemysł nie stanowi tam (tj. na Ziemi Lubuskiej — W.K.) jeszcze dostatecznie silnej podstawy do utrzymania samoistnej administracji wojewódzkiej...”

Mimo niedomogów natury gospodarczej, które godzą w wojewódzką samoistność administracyjną, a których łączność z województwem poznańskim nie potrafi usunąć (szczególnie na odcinku przemysłu), istnieje cały szereg czynników przemawiających za wyodrębnieniem Ziemi Lubuskiej jako samodzielnego województwa.

„Ziemia Lubuska — kończy swe interesujące wywody prof. F. Barciński — jako jednostka odrębna, mogłaby niewątpliwie skuteczniej bronić swoich interesów, forsować w ogólnopństwowych planach inwestycyjnych własne uzasadnione plany industrializacyjne i osiągnąć szybciej pożądane wyniki. Jeżeli więc perspektywy rozwoju rolnictwa przemawiają za utrzymaniem Ziemi Lubuskiej w granicach województwa poznańskiego, to perspektywa rozwoju przemysłu, a co za tym idzie handlu, komunikacji i finansów tym silniej przemawiają za jej wyodrębnieniem w osobne województwo. Stosownie też do nadrzędnej roli przemysłu w stosunku do rolnictwa, które w żadnym wypadku nie mogłoby zapewnić Ziemi Lubuskiej warunków znośnej egzystencji, należy uznać gospodarcze podstawy utworzenia województwa lubuskiego za całkowicie uzasadnione”.

Nieco odmienne stanowisko w tej samej kwestii reprezentują autorzy drugiego artykułu, który najprawdopodobniej był zarazem oficjalnym stanowiskiem Instytutu Zachodniego.

Przede wszystkim autorzy tego artykułu zwracają uwagę, że jest błędem podstawowym „uważać Ziemię Lubuską za samoistną i naturalną jednostkę terytorialną, ... że mniemanie to jest fałszywe, ponieważ obszar przyłączony w 1945 r. do województwa poznańskiego z terenu Ziem Odzyskanych nie stanowi ani nie stanowił naturalnej i samoistnej jednostki geograficznej czy administracyjnej. Jego wyodrębnienie ma charakter tymczasowy i sztuczny — dokonany dla celów przejściowych, jakimi są odrębne chwilowo warunki prawne, ludnościowe i gospodarcze Ziem Odzyskanych. Z chwilą, kiedy nastąpi normalizacja na tych odcinkach, znikną podstawy, które nakazują dziś w pewien odrębny sposób traktować ob-

szar tzw. Ziemi Lubuskiej od sąsiednich powiatów Wielkopolski. W rzeczywistości obszary tzw. Ziemi Lubuskiej nie tylko że nie stanowią samostnej naturalnej jednostki zdolnej do odrębnego, własnego życia, ale stanowią część regionu Wielkopolski, która przez nieszczęśliwy zbieg wypadków politycznych została oddzielona od całości”<sup>14</sup>.

Ten długi fragment, który przytoczyłem, mógłby w zasadzie wystarczyć dla ilustracji stanowiska trzech autorów artykułu. Wszystko, o czym czytamy w dalszych wywodach, jest tylko rozwinięciem tez zawartych w powyższym cytacie.

Wysiłek trzech autorów poszedł w kierunku udowodnienia istniejącej i — wedle ich opinii — niemożliwej do rozerwania jedności geograficzno-historycznej pomiędzy Ziemią Lubuską i Wielkopolską.

Należałoby od razu zaznaczyć, że w odniesieniu do rozumienia Ziemi Lubuskiej w jej pojęciu średniowiecznym, zamykającym się w granicach dwóch współczesnych powiatów sulęcińskiego i ślubickiego, wywody autorów są rzeczywiście w wielu miejscach całkowicie słuszne. Nieco może przesadnie brzmią sformułowania o trudnościach komunikacyjnych Ziemi Lubuskiej, w wypadku oderwania jej od województwa poznańskiego, o czym wspominają autorzy.

Przy omawianiu ewentualnych skutków w wypadku wyodrębnienia Ziemi Lubuskiej przedstawiciele Instytutu Zachodniego zaznaczają, że powstałoby wówczas województwo zbyt małe, słabo zaludnione i w konsekwencji koszty administracji grubo przewyższyłyby korzyści.

Co do wysunięcia zastrzeżeń w stosunku do perspektyw rozwoju gospodarczego ujmowanych zresztą w duchu wywodów prof. F. Barcińskiego, nie można nie przyznać racji autorom artykułu. Warto tylko dodać, że racje te w dużej mierze tracą na sile, jeżeli w przypadku utworzenia nowego województwa terytorialnie wyjdziemy poza średniowieczną Ziemię Lubuską.

Ziemia Lubuska jako naturalny teren kulturalnej ekspansji Poznania, co również trzej autorzy wysuwają jako ważki argument przeciw wyodrębnianiu tej ziemi, musi ulec gruntownej rewizji w świetle znanym nam dzisiaj z okresu po powstaniu województwa zielonogórskiego, w czasie którym ekspansja kulturalna Poznania nie tylko nie uległa zahamowaniu, ale wyraźnie przybrała na sile.

Zamykając swe wywody trzej autorzy dochodzą do konsekwentnej w świetle swych sformułowań konkluzji: „... brak jest dla tych powiatów (tj. tworzących Ziemię Lubuską — W. K.) wszelkich podstaw do wyodrębnienia ich w osobne województwo, wszystko zaś przemawia za tym by

<sup>14</sup> Tamże.

ziemia ta stanowiła jedną całość z Wielkopolską, której jest pradawną i naturalną częścią”.

W wyniku ogólnokrajowej dyskusji nad potrzebą reorganizacji naszej administracji, w której problematyka administracyjna Ziemi Lubuskiej stanowiła jeden z odcinków, w roku 1950 zapadła decyzja o utworzeniu trzech nowych województw (zielonogórskiego, koszalińskiego i opolskiego) jako mniejszych jednostek administracyjnych wyłonionych z terytoriów wojewódzkich zbyt rozległych, a tym samym trudnych do sprawnego administrowania.

Niewątpliwie dzięki działalności Ekspozytury Wojewódzkiej w Gorzowie, istniejącej już od trzech z górą lat, problem wyodrębnienia Ziemi Lubuskiej w samodzielne województwo uzyskał wiele dodatkowych argumentów. Mimo całkowitej zależności od województwa poznańskiego, w sensie administracyjnym Ekspozytura swoim istnieniem wyraźnie wskazywała nie tylko na konieczność przeprowadzenia zmian w granicach tego województwa, ale na zaistniałe możliwości takich zmian.

W gruncie rzeczy niedługi okres istnienia Ekspozytury zapisał się na stałe w umysłowości tworzącego się społeczeństwa, od byłego pogranicza lubusko-wielkopolskiego do zachodniej granicy państwowej, jako przykład zachodzącej na Ziemiach Odzyskanych stabilizacji. Ekspozytura odegrała doniosłą rolę czynnika przyspieszającego likwidację tych wszystkich uprzedzeń, które towarzyszyły nowym osadnikom przenoszącym się ze starych siedzib do środowisk nie tylko nie znanych, ale niekiedy o jak najgorszej opinii. Wynikająca stąd niepewność, od chwili działania dobrze zorganizowanego urzędu Ekspozytury Wojewódzkiej wyraźnie zaczęła ustępować. Zakorzenione od lat przekonanie, iż urząd jest reprezentantem rzeczywistej władzy, do której można zwrócić się z różnymi potrzebami, tak bardzo zachwiany w okresie okupacyjnego bezprawia i doprowadzający do głębokiej depresji polityczno-społecznej w chwili przybycia na zachód, od momentu rozpoczęcia działalności Ekspozytury zaczęło ponownie odżywać.

W zarejestrowanych w sprawozdaniach Ekspozytury zmianach, jakie zaszły w postawie i sytuacji nowych osadników, Ekspozytura odegrała bezsprzecznie pozytywną rolę. Zdecydowana próba ujęcia w ręce rządów nad krajem i ludźmi przez przedstawicieli państwowej władzy musiała wpłynąć dodatnio na samopoczucie ludności. Ekspozytura w końcu stała się precedensem zapoczątkowującym dyskusję o ewentualnej samodzielności administracyjnej Ziemi Lubuskiej, zakończonej powstaniem nowego województwa zielonogórskiego (ustawa z dnia 28.VI.1950 r. DURP nr 28 z dnia 6.VII.1950 r.).

W genezie tworzenia się tego województwa fakt istnienia Ekspozytury, zdobyta przez nią znaczna suma doświadczeń w administracyjnej pracy,

ułatwiły i przyspieszyły decyzję o powstaniu nowego ośrodka administracyjnego w Zielonej Górze.

Chyba nie może ulegać wątpliwości, że powołanie do działania Ekspozytury, jak i niedługo potem rozpoczęta dyskusja o dalszych losach terytorium Ekspozytury, stały się podstawą ważnych zmian administracyjno-gospodarczych nad środkową Odrą i dolną Wartą.

Nie bez znaczenia również dla funkcjonowania urzędów wojewódzkich od chwili ich zainstalowania w Zielonej Górze, była kadra urzędnicza Ekspozytury, obeznana z charakterem i ustrojem władz wojewódzkich.

W sumie więc znaczenie Ekspozytury oceniać należy jako pozytywny etap w procesie zespolenia Ziemi Odzyskanych z dawnymi, jako ważny rozdział tworzenia polskiej administracji na nowo odzyskanym terytorium i wreszcie jako doniosły czynnik w kształtowaniu nowych pojęć o odrodzonym ludowym państwie polskim.

Powstanie zaś województwa zielonogórskiego należy traktować jako ostatni etap rozwoju polskiej administracji na ziemiach nadodrzańskich w latach 1945—1950. Powstanie nowego ośrodka administracyjnego w Zielonej Górze stało się równocześnie zamknięciem pięcioletniego okresu głębokich zmian historycznych, zapoczątkowanych powrotem Polski nad Odrę.

Wśród zespołu czynników kształtujących nową rzeczywistość na Ziemiach Odzyskanych, administracja stała się bezpośrednim realizatorem polityki państwowej na terytorium województwa oraz wiernym odbiciem wielorakich funkcji współczesnego państwa. W wielkim dziele integracji administracja zapisała się równie korzystnie jak działalność polityczna, kulturalno-oświatowa i gospodarcza.

#### ZAKOŃCZENIE

Problem początków władzy ludowej, nie tylko w skali krajowej, ale nawet na wyodrębnionych terytoriach budzić będzie jeszcze długo zainteresowanie historyków. Szczegółowe przebadanie mechanizmu tworzenia się podstaw organizacyjnych tych wszystkich instytucji, które swoim charakterem i metodami swego działania reprezentowały nowe władze, nie przestało być nadal dla badacza atrakcyjne. Wiele jeszcze materiału czeka na swego odkrywcę i to nawet w odniesieniu do niewielkich jednostek administracyjnych.

Wybór byłego Pogranicza jako obiektu szczegółowego zainteresowania nie był przypadkowy. Specyfika tego obszaru, pewne jego odrębności w stosunku do Wielkopolski i ziem dalej na zachód leżących uwarunkowane przede wszystkim faktem, iż na tych ziemiach mieszkali stale Polacy —

bez względu na dość często zachodzące zmiany polityczne — w pełni uzasadnia szczegółową analizę sytuacji społeczno-politycznej tego niewielkiego skrawka Ziemi Odzyskanych. Były to przecież lata, w których trzeba było zaludnić wyludnioną ziemię, odbudować zniszczone warsztaty pracy, zorganizować nową administrację oraz stworzyć i uruchomić nieistniejące, w wypadku ludności autochtonicznej rozbite przez wojnę, ośrodki życia społeczno-politycznego. Możliwie szybkie rozwiązanie tych podstawowych spraw na nowo objętych przez Polskę ziemiach zdecydować miało o całej ich przyszłości.

W początkowym okresie nie było ważniejszej sprawy niż sprawne zorganizowanie transportów nowych osadników. Dopiero gdy ich napływ doprowadził do zaludnienia miast i wsi, gdy został zrealizowany podstawowy warunek umożliwiający wszelką działalność, można było pomyśleć o zorganizowaniu pierwszych komórek życia politycznego, a równoległe z nimi pierwszych instytucji administracyjnych, powołanych w oparciu o przedwojenne wzory. To nie oznaczało jednak dosłownie powrotu do przedwojennych wzorów administrowania krajem. Obok funkcji wojewodów i starostów działała od najwcześniejszego okresu nowa konkretna siła polityczna, tj. Polska Partia Robotnicza, skierowująca swoim działaniem nowo tworzoną administrację na tory przeobrażeń gospodarczo-społecznych zapowiedzianych w Manifeście PKWN.

Poszukiwanie możliwie najlepszych form organizacyjnych dla tworzącej się i stabilizującej z wolna administracji, z powoływaniem do życia rad narodowych włącznie, stanowiło problem oddzielny.

Ze względu na specyficzną rolę, jaką odegrała Ekspozytura Wojewódzka w Gorzowie w procesie stabilizacji nowej administracji na terenach Ziemi Lubuskiej wcielonej w granice województwa poznańskiego, należało poświęcić jej osobne miejsce.

Ekspozytura bowiem odegrała pozytywną rolę w umacnianiu nie tylko administracji na nowych ziemiach, obejmując swoją działalnością również powiaty dawnego Pogranicza, ale przede wszystkim spełniła rolę ośrodka nowej władzy ludowej. Jej aktywne uczestnictwo w realizacji programu podstawowych reform umożliwiło ostateczne skryształizowanie się nowych instytucji władzy ludowej, tj. rad narodowych, a poprzez akcje o tak wielkim znaczeniu politycznym jak referendum i wybory do sejmiku ustawodawczego, doprowadziło do umocnienia i ugruntowania władzy ludowej.

Całość rozważań koncentrowała się w zasadzie wokół problematyki powstawania polskiej administracji, na najbliższych Wielkopolsce ziemiach, do roku 1939 pozostających w granicach państwa niemieckiego.

Nie oznacza to oczywiście, że zostały całkowicie pominięte procesy społeczno-polityczne, ustrojowe, związane z powstawaniem nowej państwo-

wości na ziemiach dawnego Pogranicza. Konieczność uwzględnienia związków administracji, badanej w trakcie jej tworzenia się, z całokształtem zachodzących równolegle procesów społeczno-politycznych — okazała się sama przez się zrozumiała.

Tworząca się bowiem po roku 1945 polska administracja była bezpośrednim, organizacyjnym odbiciem zachodzących procesów historycznych. Tym charakterystyczniejszym, że tworzyła się bez jakichkolwiek tradycji, od podstaw. Nie było bowiem do czego nawiązywać z przeszłości w zmienionych radykalnie warunkach politycznych i społecznych.

Administracja będąc „organizatorską działalnością państwa”, jak mówił Karol Marks, od samego początku stanowiła jeden z głównych czynników reprezentujących nowe państwo polskie. Jej rozwój, jej umacnianie się, wraz z krzepnącym życiem politycznym i gospodarczym, stanowiły ważny etap rozwoju państwa w jego nowych granicach. Wykonywanie przez administrację jej podstawowych funkcji odpowiadających kierunkowi rewolucyjnych przemian zainicjowanych Manifestem PKWN, w wielkim dziele jednoczenia Ziemi Odzyskanych z pozostałymi ziemiami polskimi, stanowiło niesłychanie doniosły czynnik. Jego znaczenie ma charakter historyczny o trwałych wartościach.